

NASZE SPRAWY I SPRAWKI

LISTOPAD 2013

NUMER 3 (35)



NA DOBRY POCZĄTEK

Serdecznie witam Was z listopadowym pozdrowieniem!

Tym razem zapraszamy Was do odwiedzenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Błoniu.

Budynek Straży jest jednym z najwspanialszych zabytków naszego miasta, a strażacy to niezwykli ludzie, dzięki którym możemy każdej nocy spać spokojnie.

Czekają na Was ciekawe wywiady. Dzięki Pani dyrektor dowiecie się, co ostatnio zmieniło się w naszej szkole, Ksiądz Jacek podpowie, skąd wiadomo, jaką drogą podążać w życiu, a Pani Marta Jasińska, jak zostać dobrym iluzjonistą.

Przypomnicie sobie pełne przygód i wrażeń wydarzenia szkolne, takie jak Noc z Tuwimem. Dowiecie się, jak można spędzać Dzień Niepodległości i co znaczą pojęcia: „Ojczyzna”, „niepodległość”, „patriotyzm”.

To tylko niektóre spośród niespodzianek gazety, którą macie przed sobą. Gorąco zapraszamy do jej czytania i oglądania zdjęć!

Aleksandra Kłobukowska
(redaktorka naczelna)



W NUMERZE :

2 Na dobry początek

3 Tajemnicze szafki i nie tylko - wywiad z Panią dyrektorką

4 W drodze... - niecodzienny wywiad z... Księdzem Jackiem

5 Noc z Tuwimem

6 Księżę poetów - niecodzienny wywiad z... Julianem Tuwimem

7—9 TEMAT MIESIĄCA: Bogu na chwałę, ludziom na ratunek

10—11 Magiczne show - wywiad z iluzjonistką Panią Martą Jasińską

12 Dzień Niepodległości po polsku

13 W wojennej kwaterze Hitlera

14 Jak zapamiętać prosto, łatwo i skutecznie?

15 Ciąg dalszy nastąpi? - felieton o końcu świata

15 Humor nie z tej Ziemi!

16 VIII Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II

16 Dajemy radość!

17 W wielkim skrócie

18 Sezamie, otwórz się!

18 Uwolnij książkę z biblioteki!

19 Polish your English

20 Zagadka fotograficzno - literacka

Na stronie tytułowej:
Ochotnicza Straż Pożarna w Błoniu
(fot. Mariola Siedlecka)

„Życie jest jak koło – musi się toczyć, by nie upaść”. Karol Bunsch

TAJEMNICZE SZAFKI I NIE TYLKO...

Rozmawiamy z Panią dyrektorem Aldoną Cyranowicz.

- Dzień dobry, Pani dyrektor. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie zmiany zaszły w szkole w ciągu ostatnich dwóch miesięcy?

- Zakończona została wymiana centralnego ogrzewania. Teraz, jak widzicie, panowie kończą ocieplanie szkoły i tynkowanie. Na początku grudnia ma być instalowana zewnętrzna winda oraz dodatkowe drzwi w sali gimnastycznej, którymi będzie można wychodzić prosto na boisko. Drzwi są ważne ze względu na nasze bezpieczeństwo w razie pożaru.

- Na parterze pojawiły się tajemnicze szafki...

- Te szafki zostały przywiezione po to, abyście wraz ze swoimi rodzicami zastanowili się, które wybrać do naszej szkoły. Wiem, że zdanie rodziców jest jednak podzielone. Część osób chciałaby, aby były szafki, część – nie. Trwają więc rozmowy, zobaczymy, co z nich wyniknie.

- Czy te szafki nie wydają się trochę małe?

- Tak, wydają się trochę małe, ale niestety większe nie zmieszczą się w naszej szatni. Będziemy jednak jeszcze raz mierzyć i sprawdzać.

- Czy mogłaby Pani dyrektor przybliżyć nam jeszcze najważniejsze aktualności?

- Kończy się konkurs na super zdrową klasę. Nagrodą dla zwycięzców jest jednodniowa wycieczka.

- A dokąd?

- Na razie to tajemnica. Poza tym w przyszły piątek odbędzie się konkurs „Mam talent”, na który zgłosili się i uczniowie, i rodzice, i nauczyciele. Niedługo, 9 grudnia, będziemy nagrywać lip-dub. Obecnie trwają przygotowania: uczymy się piosenki Majki Jeżowskiej „Kolorowe dzieci”, wymyślamy sposób prezentacji. Bardzo jestem ciekawa, jak wypadniecie.

- Bardzo dziękujemy za rozmowę.

Opracowała Karolina Siedlecka

Wywiad został przeprowadzony 22 listopada 2013 r.



fot. Karolina Siedlecka



fot. Karolina Siedlecka



fot. Karolina Siedlecka

NAPISZ DO NAS

diamir72@o2.pl

Które szafki wybralibyście do naszej szkoły?

„To nie droga prowadzi do celu, ale cel wyznacza Ci drogę”.

W DRODZE...

Rozmawiamy z Księdzem Jackiem Sołtyką.

- Na początku chcielibyśmy się zapytać, gdzie Ksiądz się urodził?

- Urodziłem się w Warszawie, na Pradze.

- Jakie przedmioty szkolne najbardziej Ksiądz lubił?

- Najbardziej lubiłem geografię, historię, matematykę.

- Kiedy ksiądz odczuł powołanie? Jak to wszystko wyglądało?

- A to już po maturze. Gdy zdałem maturę, to postanowiłem, że pójdę do seminarium. W podstawówce jeszcze nic nie było wiadomo.

- Na jakie Ksiądz poszedł studia?

- Poszedłem na studia filozoficzne i teologiczne, czyli do seminarium duchownego.

- A skąd Ksiądz wiedział, że właśnie powinien iść tą drogą?

- To się czuje gdzieś tam głęboko w sercu. Nie da się tego usłyszeć przez telefon ani w radiu.

- Ksiądz wcześniej gdzieś pracował, czy od razu po studiach przyszedł do nas ?

- Seminarium skończyłem w 1990 roku. Od tego czasu pracowałem już w wielu różnych parafiach. Kilkanaście lat temu byłem niedaleko Błonia, w Grodzisku Mazowieckim. Pracowałem też w Łowiczu, a ostatnio przez cztery lata na Ursynowie w największej warszawskiej parafii, liczącej prawie 50 tysięcy mieszkańców. Ciekawostką jest, że wcześniej pracowałem też na Bemowie, w najmniejszej parafii w Warszawie, liczącej 2 tysiące mieszkańców.

- Które klasy Ksiądz teraz uczy?

- Uczę jedną klasę czwartą i kilka piątych.

- Czy wcześniej Ksiądz też uczył?

- Tak, już od razu po studiach uczyłem w różnych szkołach. W podstawówce – klasy od zerówki do ósmej, a także w szkołach ponadpodstawowych: w gimnazjum, liceum i technikum.



▲ Pod parasolem wiary zawsze jest bezpiecznie.

- Msze Święte dla dzieci Ksiądz będzie prowadził na spółkę z Księdzem Tomaszem?

- Tak wymyślono. Okaże się, czy to dobry pomysł.

- Czy Ksiądz zajmuje się jeszcze czymś w naszej parafii?

- Prowadzę spotkania z grupami dorosłych. Spotykamy się w czwartki wieczorem i omawiamy tematy dotyczące Roku Wiary. Mam jeszcze grupę modlitewną.

- Co Ksiądz lubi robić w czasie wolnym?

- W roku szkolnym mam mało czasu wolnego. W wakacje lubię pływać na różnych sprzętach. Lubię też czytać książki, chociaż na to potrzeba dużo czasu. Teraz czytam głównie książki elektroniczne.

- Bardzo dziękujemy za rozmowę.

Opracował: Adam Szczygieł

Rok 2013 jest rokiem poety Juliana Tuwima.
Niedługo będzie sześćdziesiąta rocznica jego śmierci – zmarł 27 grudnia 1953 roku.
Mija też sto lat od jego poetyckiego debiutu – publikacji wiersza „Prośba”.

NOC Z TUWIMEM

Noc z Tuwimem, która odbyła się w naszej szkole z 25 na 26 października, była powiązana z obchodami Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych.

Już zapowiadało się bardzo ciekawie. Od wielu dni Rodzice uczniów klasy trzecich, w tajemnicy przed swoimi dziećmi, pod kierunkiem Pań bibliotekarek: Grażyny Gutkowskiej i Anety Domurackiej, robili próby inscenizacji wiersza „Rzepka”, przygotowywali stroje oraz ćwiczyli role bohaterów wierszy Juliana Tuwima do nocnego rajdu po Błoni, a ich pociechy niecierpliwie pytały: „Kiedy? Kiedy będziemy spać w szkole?”. To były niezapomniane chwile integracji i zabawy.

Drogi Julianie Tuwimie!

Chciałabym Ci opowiedzieć, co wydarzyło się w ostatni piątek w naszej szkole.

Do szkoły przyszedłem o godz.18.00. Niedługo wyruszyliśmy na wyprawę w kierunku stacji kolejowej. Po drodze mieliśmy dziesięć przystanków. Na każdym z nich czytano nam Twoje wiersze i rozwiązywaliśmy zadania. Przypomnieliśmy sobie wiersze: „Abecadło”, „O Grzechu Kłamczuchu i jego cioci”, „Bambo”, „Spóźniony słownik”, „Ptasie radio”, „Słoń Trąbalski”, „Okulary”, „Warzywa” oraz „Idzie Grześ”. Gdy dotarliśmy na stację kolejową, spotkaliśmy Cię rozmawiającego z naszą Panią dyrektorką. Zaraz nasi rodzice ze swoich samochodów utworzyli „lokomotywę” i właśnie nią wróciliśmy do szkoły.

Już w szkole czytałeś nam swój wiersz „Lokomotywa”, a my recytowaliśmy inne Twoje wiersze. Potem zjedliśmy kolację. Następnie odbyło się przedstawienie „Rzepka”, w którym grali rodzice. Później aż do północy bawiliśmy się w różne zabawy. Potem poszliśmy spać, a rano wróciliśmy do swoich domów.

Drogi Julianie Tuwimie, chciałem Ci bardzo podziękować za wszystkie wiersze, które napisałeś. Bardzo mi się one podobają i dzięki nim odbyła się ta wspaniała impreza.

Bartek Kruszyński



Przy stacji Tuwimowo



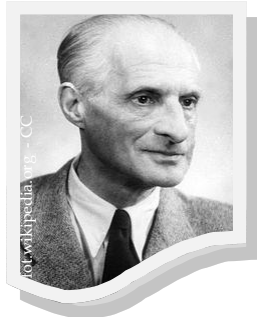
Powrót lokomotywą



"Rzepka"

Jeżeli chcesz przeczytać inne listy do Juliana Tuwima, napisane przez Uczestników Nocy z Tuwimem, zgłoś się do Pani Grażyny Gutkowskiej i Pani Anety Domurackiej z biblioteki szkolnej. ■

MS



Gdybyśmy mogli spotkać się z Julianem Tuwimem, o czym by nam opowiedział?

KSIĄŻĘ POETÓW

- Panie Tuwimie, kiedy i gdzie Pan się urodził?

- Urodziłem się 13 września 1894 r w Łodzi przy ul. Widzewskiej 44 (obecnie Kilińskiego 46).

- Wiadomo, że z pochodzenia był Pan Żydem. Jak duże miało to dla Pana znaczenie?

- Nigdy nie znałem języka żydowskiego, ponieważ w moim domu rodzice rozmawiali jedynie po polsku. Do dziś pamiętam, jak mama do snu czytała mi polskie wiersze.

- Jak Pan wspomina swoich rodziców?

- Moi rodzice to dobrzy, spokojni i skromni ludzie. Byli dla mnie bardzo wyrozumiali, akceptowali moje wybory, nie narzucali swojego zdania. Bardzo ich za to cenię.

- Pana dzieciństwo jednak nie należało do łatwych i przyjemnych. Dlaczego?

- To prawda. Znamię, które miałem na policzku, było dla mnie bardzo wstydlive, nie lubiłem z tego powodu wychodzić z domu. Trudnym doświadczeniem były dla mnie wakacje u krewnych w Warszawie. Wyjechałem, żeby odpocząć, lecz skaza ta nawet tam wzbudziła ogromną sensację. Od tamtej pory zawsze starałem się ukrywać ją i zasłaniałem policzek. Najchętniej jednak zostawałem w murach mieszkania. Tam czułem się bezpieczny, nie lubiłem otwartych przestrzeni.

- To już wiemy, dlaczego zwykle na zdjęciach i portretach przedstawiony jest Pana prawy profil. A przecież nie ma się czego wstydzić, każdy z nas jest inny. Czy to jednak ta plama była powodem Pana kłopotów w nauce?

- Często z powodu plamy na policzku koledzy wyśmiewali się ze mnie w szkole, wytykali palcami. Nie potrafili zrozumieć tego, że jestem nieco inny. Z powodu skazy nie akceptowali mnie. To było przykre uczucie. Miałem też kłopoty w nauce. Bardzo nie lubiłem przedmiotów ścisłych, szczególnie matematyki. No cóż, nie można być dobrym ze wszystkiego!

- Podobno miał Pan wybitne zdolności językowe. Czy może Pan o tym opowiedzieć?

- Od zawsze fascynowały mnie tajemnice, które odkrywałem w sprowadzanych do domu encyklopediach, samouczkach w różnych językach świata. Bardzo dokładnie notowałem je swoich zeszytach. To była moja wielka pasja w dzieciństwie.

- Kiedy Pan zaczął pisać swoje pierwsze wiersze?

- Pierwszy wiersz napisałem już w gimnazjum. Była to satyra na kolegę z mojej klasy.

- Czym jeszcze Pan się zajmował w swoim życiu?

- Jestem autorem skeczy oraz tekstów wielu piosenek. Współzałożyłem kabaret literacki „Pod Picadorem” i grupę poetycką „Skamander”. Współpracowałem też z tygodnikiem „Wiadomości Literackie”. Z powodu mojego zamiłowania do języków zostałem również tłumaczem poezji rosyjskiej, francuskiej, niemieckiej oraz łaciny. Uchylę Wam, czytelnikom gazetki „Nasze Sprawy i Sprawy” mojej małej tajemnicy: podpisywałem się ponad czterdziestoma pseudonimami, m.in. Oldlen, Tuvim, Schyzio Frenik, Wim, Roch Pekieński.

- Nam znany jest Pan przede wszystkim jako autor znakomitych, ponadczasowych wierszy dla dzieci, m.in. *Lokomotywa, Ptasia radio, Okulary, Słoń Trąbalski, Bambo, Kotek, Abecadło, Rzepka*.

- Cieszę się, że moje wiersze nadal budzą zainteresowanie i są lubiane przez najmłodszych czytelników. Cieszę się przede wszystkim dlatego, że mimo własnego trudnego dzieciństwa mogę nieść radość innym dzieciom.

- Dziękujemy, że zechciał Pan z nami rozmawiać. Mogliśmy Pana bliżej poznać, dowiedzieć się o dzieciństwie. To bardzo ważne, wszyscy przecież znamy Pana wiersze.

* * *

Pamiętajmy, żeby szanować siebie nawzajem, nie wyśmiewać innych z powodu odmiennego wyglądu, jakiejś wady. Jesteśmy różni. Jedni lubią język polski, drudzy matematykę; jedni są bardziej rozmowni, inni wolą słuchać; jedni są szczupli, drudzy trochę grubszy... Z żadnego jednak powodu nie można odrzucać swoich kolegów. ■

Michał Gutowski

W 2015 roku Ochotnicza Straż Pożarna skończy 110 lat.

BOGU NA CHWAŁĘ, LUDZIOM NA RATUNEK

Ochotnicza Straż Pożarna dzisiaj...

Całą gromadą idziemy na umówione spotkanie z Panami Krzysztofem Paćko i Janem Dobrogostem. Pan Dobrogost jest prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Błoniu, Pan Paćko – sekretarzem, jednym z najdłużej pracujących strażaków. Chociaż budynek Straży jest jednym z najbardziej charakterystycznych w naszym mieście, nikt z nas nigdy go nie zwiedzał. Mamy wrażenie, jakbyśmy byli jego odkrywcami, którzy, tak jak Krzysztof Kolumb, docierają do nowego lądu.

- Jak obecnie wygląda akcja pożarnicza?

- Mamy dostęp do nowoczesnego sprzętu. Gasimy nie tylko pożary, ale udzielamy też pomocy w wypadkach drogowych, przy różnego rodzaju klęskach żywiołowych. Do przyjazdu karetki strażacy zobowiązani są udzielić pomocy poszkodowanym w wypadku. W tym celu przechodzą różnego rodzaju kursy i szkolenia.

- Skąd OSP pozyskuje fundusze do swojej działalności?

- Strażacy działają społecznie. Część funduszy przekazuje gmina, które wykorzystujemy na przykład na zakup paliwa. Otrzymujemy również fundusze od darczyńców.

- Ilu strażaków liczy OSP w Błoniu?

- Obecnie, łącznie z orkiestrą, jest 102 strażaków.

- Ile lat ma najstarszy strażak?

- Najstarszy jest pan Henryk, ma blisko 100 lat. Nie jest jednak czynnym strażakiem, ale nadal należy do Straży.

- Ile najmniej trzeba mieć lat, aby zostać przyjętym do Ochotniczej Straży Pożarnej?

- Wystarczy mieć 10–12 lat. Przyjmowani są zarówno chłopcy, jak i dziewczynki.

Po zwiedzeniu całego budynku wspinamy się na wieżę Straży Pożarnej. Dawniej była ona świetnym punktem obserwacyjnym. Obecnie, takie budynki jak Centrum Kultury i kościół oraz otaczająca zieleń, nieco przysłaniają widok na okolicę.

Na wieży znajduje się syrena alarmująca. Dziś strażacy dostają też smsy informujące o rozpoczynającej się akcji. ►



fot. Mariola Siedlecka

▲ Oglądamy samochody i sprzęt pożarniczy.



fot. Mariola Siedlecka

▲ Zwiedzamy Izbę Pamięci.



fot. Adam Szczygieł

▲ Jesteśmy na wieży Ochotniczej Straży Pożarnej.

Ochotnicza Straż Pożarna wczoraj...

Rok 1905 był trudny dla mieszkańców Błonia. Nasilały się prześladowania ze strony zaborców, wywózki na Sybir. Utworzenie polskiej organizacji było potrzebne, by dawać nadzieję i krzepić ducha narodowego.

W tamtym czasie niewiele troszczono się o bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Przy gaszeniu pożarów panował chaos. Każdy rządził na własną rękę, brak koni opóźniał pomoc. Ludzie, którzy przybiegali na hasło: „gore!”, nie mieli żadnego przygotowania do akcji, w związku z tym zwykle żywioł niszczył wszystko, co spotkał na swej drodze i często przenosił się na sąsiednie (w większości drewniane) zabudowania.

Wraz z pobudowaniem w 1903 roku w Błoniu dworca kolejowego, mieszkańcy zaczęli więcej myśleć o bezpieczeństwie przeciwpożarowym, brakowało jednak funduszy.

Powstaniu Straży Pożarnej pomogła właśnie kolej... Wielu błońskich rolników po otrzymaniu pieniędzy od Zarządu Budowy Kolei Kaliskiej, jako zapłatę za wywłaszczone grunty na terenie łąk miejskich, przekazało je na rozwój Ochotniczej Straży Ogniowej.

Jednym z założycieli i pierwszym prezesem Straży był ksiądz prałat Władysław Sędziałowski. W jej szeregi licznie wstępowali i młodzi, i starsi błoniacy. Zakupiono niezbędny sprzęt i umundurowanie. Zorganizowano orkiestrę dętą, która pomagała Zarządowi z zdobywaniem funduszy, a jednocześnie grała podczas uroczystości.

- Jak kiedyś wyglądały wyjazdy strażaków do pożarów? - pytamy Pana Krzysztofa Paćko.

- Do beczek zaprzęgano konie i tak transportowano wodę do miejsca pożaru. Podczas gaszenia ognia strażacy używali tzw. sikawek.

- W jaki sposób wzywano strażaków do pożaru?

- Używano dzwonów alarmowych, umieszczonych w różnych miejscach miasta.

Straż nie tylko gasiła pożary. Kiedy w 1906 roku doszło do zajęcia przez Mariawitów kościoła Świętej Trójcy i rozruchów na tle religijnym, strażacy przepędzili intruzów i sprawowali opiekę nad kościołem aż do wygaśnięcia zamieszek.



▲ Budynek Straży Ogniowej na początku XX wieku.

I obecnie strażacy w każdą Wielkanoc sprawują pieczę nad Grobem Pana Jezusa w kościele.

W czerwcu 1914 roku poświęcono nowo wybudowany gmach Straży Ogniowej. Czy radość błoniaków trwała jednak długo?

Jak wiecie z lekcji historii, niedługo, w sierpniu 1914 roku, wybuchła pierwsza wojna światowa. Straż Ogniowa przestała istnieć. Jedni poszli na wojnę, inni schronili się w bezpiecznych miejscach.

Błonie wiele ucierpiało. Z jednej strony wtarnęły do niego wojska niemieckie, z drugiej – rosyjskie. Ludność dwukrotnie była ewakuowana. Płonęły domy, lecz gmach Straży ocalał. Ponieważ jednak stał się obozowiskiem wojsk nieprzyjacielskich, został poważnie zniszczony.

Narzędzia przeciwpożarowe wywieziono do Warszawy, gdzie zaginęły. Odzyskano tylko sztandar. ►



▲ Dzwon alarmowy z początku XX wieku.

► Rok 1918 spełnił marzenia błoniaków, którzy mieli nadzieję na niepodległość Polski. Był rokiem wyzwolenia również dla błońskiej Straży.

Jak pisze Jan Kulisiewicz*: „Z początkiem listopada Błońska Straż Ogniowa wezwana dzwonem przez komendanta, stawiała się do pożaru jak jeden mąż. Ale zamiast pożaru komendant obwieścił swym druhom zmartwychwstanie Ojczyzny. Zamiast nieszczęścia rozbłysła nieopisana radość i szczęście. Strażacy mieli jeszcze trudne zadanie rozbroić okupantów i pilnować mienia wojskowego, będącego od tego dnia własnością Państwa Polskiego. Z powierzonego zadania wywiązali się doskonale”.

Od tego czasu rozpoczyna się nowy okres w rozwoju Straży i Błonia.

Bezpośrednio po okupacji w 1919 roku miasto stanęło przed poważnym problemem – dzieci nie miały gdzie się uczyć. Strażacy oddali więc wschodnią część budynku dla celów szkoły, która działała tam aż do lat 50-tych. W roku 1920 w budynku mieścił się też szpital wojskowy.

Od 1925 roku do Straży należał pan Józef Niemstak (pierwszym kierownikiem naszej szkoły został sześć lat później). W 1926 roku zakupiono pierwszy samochód strażacki. W czasie pożaru nie czekano już więc na konie, samochody były sprawniejsze i szybsze.

W roku 1937 orkiestra Straży Ogniowej stała się bohaterem nakręcanego w Błoniu filmu pt. „Książątko”.

Ponownie wstrząsnął społeczeństwem błońskim dzień 1 września 1939 roku. Straż stanęła na apel do obrony kraju. Zorganizowano obronę miasta na wypadek pożaru.

Lata okupacji hitlerowskiej były ciężkie dla Straży. W budynku OSP mieścił się połowy szpital wojenny. Strażacy potajemnie prowadzili akcje na rzecz wyzwolenia Polski. To ich zasługą jest odzyskanie skradzionych przez Niemców dzwonów z kościoła Świętej Trójcy w Błoniu. Dzwony te zostały przewiezione wozem strażackim do miasta i ukryte w kuźni rodziny Nowickich aż do końca drugiej wojny światowej.

Gdy nadszedł okres wyzwolenia, dzięki swej nieprzerwanej pracy, Straż Błońska była pierwszą organizacją gotową do akcji w wolnej Polsce. W celu zdobywania funduszy organizowano loterie fantowe i potańcówki. Mieszkańcy sami ofiarowywali datki na remonty i uzupełnienie sprzętu.



▲ Pierwszy samochód naszej Straży Pożarnej, 1926 r.

Jak mówi nam Pan Krzysztof Paćko:

- Najgorzej sytuacja wyglądała po drugiej wojnie światowej. Niemcy wywieźli prawie wszystko, musieliśmy zaczynać od początku. Sprzęt, który pozostał, był bardzo zniszczony. W latach 50-tych w darze dostaliśmy amerykańskie samochody, które musieliśmy przerobić na wozy pożarnicze. Tymi przerobionymi samochodami jeździliśmy do lat 60-tych. Z czasem sytuacja zaczęła się poprawiać...

To dzięki ofiarnej gotowości strażaków do pomocy we wszystkich zagrożeniach od ponad stu lat błoniacy mogą spać spokojnie. Wycie syreny z wieży budynku OSP nieraz budzi w nas niepokój, ale i radość, że dobrze, że są ludzie, którzy troszczą się o nasze bezpieczeństwo.

Czy wśród uczniów naszej szkoły znajdują się przyszli strażacy? Straż błońska serdecznie zaprasza! ■

Michał Gutowski

Składamy gorące podziękowania Panom Krzysztofowi Paćko i Janowi Dobrogostowi za bardzo serdeczne przyjęcie nas w gmachu OSP oraz za otrzymane w darze album „100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Błoniu”.

* Z wspomnień Jana Kulisiewicza (juniora) wydanych w 1925 roku – fragment z: „100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Błoniu” (red. M. Łada)

Informacje do artykułu zaczerpnęliśmy również z: Nowoszewski R. – „Błonie na dawnej fotografii” (Błonie, 2003)

Nowakowski G. – „Przyczynek do Dziejów m. Błonia woj. warszawskiego” (Błonie, 1930)

Kto z Was chciałby być jak Harry Potter czy Hermiona? Czy magia jest możliwa?

MAGICZNE SHOW

Rozmawiamy z iluzjonistką
– Panią Martą Jasińską.

- Jak doszło do tego, że zainteresowała się Pani sztuką iluzji?

- Kiedy miałam trzynaście lat, zapisałam się na zajęcia z akrobatyki sportowej. Odkryłam wtedy pasję mojego życia. Trenowałam wyczynowo (5 do 6 razy w tygodniu po 2 godziny) przez prawie 3 lata. Niestety, kontuzje oraz chęć dostania się do dobrego liceum spowodowały, że moja przygoda z intensywnymi treningami musiała się zakończyć. Jednak kontynuowałam treningi akrobatyki – już rekreacyjnie i w innym klubie – przez cały okres trwania liceum. W czwartej klasie (byłam w liceum z dwujęzycznym oddziałem) dowiedziałam się od znajomego z treningów, że organizowany jest wyjazd do Torunia, gdzie będzie można poćwiczyć i poznać nowych ludzi. Wyjazd, który miał być wyjazdem akrobatycznym, okazał się konwencją dla kuglarzy. Spotkałam tam żonglerów, tancerzy z ogniem i innych związanych ze światem kuglarstwa ludzi. Kiedy wróciłam do domu, nauczyłam się żonglować trzema piłkami. Po trzech miesiącach wyrzuciłam w powietrze i wyłapałam już sześć piłek. Zakochałam się przy okazji w żonglerze i właśnie dzięki temu nauczyłam się żonglować na całkiem niezłym poziomie. Po przygodzie z żonglowaniem pracowałam jako artystka uliczna i klaun, jednocześnie studiowałam, uczyłam się pantomimy i chodziłam do szkoły cyrkowej.



Wszystkie te zainteresowania podchwyciłam od ludzi, których poznałam na tamtym toruńskim wyjeździe.

A jak to się stało, że zostałam iluzjonistką?

Pewnego dnia zadzwonił do mnie znajomy iluzjonista i zapytał, czy nie chciałabym zastąpić go na pokazie. Wiedział, że mam pewne doświadczenie w szeroko pojętej branży cyrkowej, więc zaufał, że uda mi się szybko opanować program iluzji. Nauka pierwszego programu

zajęła...tydzień. Opierał się on głównie na rekwizytach, które wystarczy odpowiednio „włączyć”, aby same działały i czarowały za mnie. Tekstów i dialogów nauczyłam się od kolegi. Tak nietypowo zaczęła się moja przy-

goda ze sztuką iluzji. W miarę upływu czasu triki stawały się coraz trudniejsze i wymagające wielu godzin, tygodni, miesięcy – a czasem i lat – ćwiczeń. Przeczytałam wiele książek traktujących zarówno o sztuce iluzji, jak i o występowaniu samym w sobie, obejrzałam setki filmów i publikacji uznanych iluzjonistów i uczestniczyłam w pokazach na żywo. Z widowni śledziłam ślady teorii zastosowanej w praktyce, analizowałam, co podobało mi się w danym artyście, a co nie. Dzisiaj rozpoczyna się czwarty rok moich pokazów. Wykonałam blisko siedemset występów. Dobrze zarabiam i na dzień dzisiejszy utrzymuję się tylko z pokazów iluzji. ►

► - Jaką szkołę Pani ukończyła?

- Ukończyłam liceum ogólnokształcące w klasie dwujęzycznej z wykładowym językiem hiszpańskim. Później poszłam na studia na wydziale Etnologii i Antropologii Kulturowej na Uniwersytecie Warszawskim. Zakończyłam studia pracą licencjacką na temat twórców widowisk kuglarskich. Spędziłam semestr w Państwowej Szkole Sztuki Cyrkowej i cztery lata w Studiu Pantomimy przy Teatrze na Woli. Najważniejszą jednak szkołą był mój „domowy uniwersytet”. Sama nauczyłam się sztuki iluzji, sama nauczyłam się żonglować. Oczywiście po drodze spotkałam wiele osób, które wspomogły mój rozwój, jednak to ode mnie zależało, czego się nauczę, ile godzin na to poświęcę i jak dobrze to opanuję.

- Jakie umiejętności powinien posiadać iluzjonista? Czy trudno nim zostać?

- Myślę, że kandydat/kandydatka powinna być osobą pracowitą i potrafiącą się samemu dyscyplinować. Większość treningów iluzjonisty odbywa się w samotności, przed lustrem. Trzeba wygospodarować czas tylko dla siebie, kiedy nikt i nic nie będzie przeszkadzało w studiowaniu sztuczek. Ćwiczyć można oczywiście także wśród rodziny czy znajomych, prezentując im efekty magiczne i w ten sposób konfrontując się z pierwszą publicznością. Czy trudno zostać iluzjonistą? Nie. Czy trudno zostać dobrym iluzjonistą? Z pewnością. Do tego trzeba wielu ćwiczeń i – przede wszystkim – setek godzin spędzonych na scenie przed prawdziwą publicznością. Czy warto? Oczywiście! Z dnia na dzień uczysz się czegoś nowego i rozwijasz pod wieloma względami. W tym zawodzie, jeśli jest wykonywany z pasją, nie ma mowy o rutynie. Zawsze jest coś, czego można jeszcze się nauczyć, zawsze można stać się jeszcze lepszym.

- Jak dużo trzeba ćwiczyć, aby być pewnym, że nie popełni się błędu?

- Aby dobrze opanować trik, należy przećwiczyć go setki razy. Należy ćwiczyć przed lustrem, przed kamerą i przed żywym widzem, najlepiej kimś, kto powie Ci, czy iluzja zadziałała prawidłowo.



Potem wchodzimy na scenę i ćwiczymy w stresujących warunkach. Nikogo nie ominą początkowe porażki. Jednak praktyka i występy zdecydowanie minimalizują ryzyko błędu.

- Czy Pani sama wymyśla swoje tricki magiczne? Jak dużo ich Pani zna?

- Początkowo wykonywałam rutyny (etiudy) zaczerpnięte z publikacji innych iluzjonistów. Po pewnym czasie, kiedy zaczynałam rozumieć pewne zasady i konwencje, odważyłam się wprowadzać do rutyn pewne zmiany. Dzisiaj, kiedy znam już wiele podstawowych technik sztuki iluzji i na własnej skórze przetestowałam „zasady występowania na scenie”, jestem w stanie stworzyć własną etiudę.

- Jak wielu iluzjonistów jest w Polsce?

- Niestety nie jestem w stanie podać dokładnej liczby. W Krajowym Klubie Iluzjonistów jest ich zarejestrowanych prawie dwustu. Nie wszyscy jednak aktywnie występują, część z nich ma także inne prace.

- Czy mogłaby nam Pani zdradzić tajemnicę wykonania któregoś z Pani magicznych sztuczek, na przykład tricku ze sznurkiem?

- A potraficie dochować tajemnicy?

- Tak!

- Ja też.

Opracowała: Karolina Siedlecka

Zdjęcia zostały udostępnione przez Panią Martę Jasińską.

„Sztuką jest umierać dla ojczyzny, ale największą sztuką jest dobrze żyć dla niej”. Jan Paweł II

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI PO POLSKU

Święto Niepodległości czy Narodowy Dzień Niepodległości? Jakbym nie nazwała tego święta, to każdy wie, że mowa o 11 listopada. Jest to przecież jedno z naszych najważniejszych świąt państwowych. Upamiętnia odzyskanie niepodległości w 1918 roku po 123 latach zaborów.

Dzień Niepodległości obchodzą kraje niepodległe. Niestety, jeszcze nie wszystkie państwa mogą świętować. Przykładem jest Czeczenia, w której trwa wojna z Rosją i która jest w dużej mierze jej podporządkowana. Pewnie mało kto wie, że i Polacy od 1939 do 1989 roku nie mogli świętować odzyskania niepodległości. A teraz wszyscy możemy. Czy to doceniamy?..

Jedni uczestniczą w uroczystych Mszach Świątecznych i składają kwiaty przy pomnikach (na przykład w Błoniu na Rynku lub w Warszawie przy Grobie Nieznanego Żołnierza), drudzy w imię niepodległości maszerują lub biegają, a jeszcze inni... zadowoleni z dnia wolnego od szkoły lub pracy, przełączają telewizor na inny kanał, gdy prezentowane są nudne obchody Dnia Niepodległości. Niektórzy mówią, że winę za świąteczne lenistwo ponosi listopadowa pogoda. Cieszyć to się mogą Amerykanie, którzy Dzień Niepodległości obchodzą w lipcu! A może by tak i nasze święto przenieść na lipiec? 11 listopada to przecież tylko data symboliczna... Wasi rodzice pewnie powiedzą, że właśnie lipcowemu Świętu Odrodzenia Polski się sprzeciwiali, a rodzeństwo, że szkoda dodatkowego dnia wolnego od szkoły... A więc chyba jednak przy podwójnej jedenastce musimy pozostać...

W naszej szkole uczciliśmy odzyskanie niepodległości koncertami pieśni patriotycznych. W okresie wojny muzyka patriotyczna podnosiła obywateli na duchu, motywowała do obrony Ojczyzny.

Co dzisiaj znaczą dla nas takie pojęcia jak: *niepodległość*, *ojczyzna*, *patriotyzm*? Zapytani o to drugoklasiści nie bardzo umieli odpowiedzieć. „Nie znam takich słów” - to była najczęstsza odpowiedź. Szóstoklasiści wiedzieli więcej: „to, że kraj jest wolny, nikt na niego nie napada”, „nasze państwo”, „miłość do Ojczyzny”. A jak kocha się swój kraj? „Chodzi się na uroczystości”.



fot. Mariola Siedlecka

▲ Laureaci szkolnego etapu konkursu pieśni patriotycznej zaśpiewali w czasie obchodów Dnia Niepodległości w naszej szkole.

11 listopada wspominaliśmy bohaterów minionych czasów. I to nie fikcyjnych z baśni i legend, lecz prawdziwych. Aż trudno sobie wyobrazić, jak były to ciężkie czasy. Zastanawiam się, czy my byśmy sobie w nich poradzi? Dziś mamy państwo niepodległe, swój język, ziemię, tradycję, kulturę, jesteśmy w Unii Europejskiej i NATO. Czy czegoś nam brakuje? Patrząc na przebieg Marszów Niepodległości w Warszawie, dzięki którym o obchodach polskiego święta stało się głośno na całym świecie, myślę, że pewnie jedności i zgody. A mogło być tak pięknie! Radośnie, w kolorach tęczy. No tak, tęczowo to było...

Kilkoro uczniów z klas młodszych zapytanych o to, co najbardziej podobało im się w czasie obchodów Dnia Niepodległości odpowiedziało, że rozróby. Czy taki spadek pozostawią nam dorośli?

A może my - dzieci powinniśmy wziąć przykład z korczakowskiego króla Maciusia i same zacząć rządzić naszą Ojczyzną, bo wygląda na to, na dorosłych jakoś nie zawsze możemy polegać?..

Aleksandra Kłobukowska

NAPISZ DO NAS

diamir72@o2.pl

► Gdybyś był królem Maciusiem, co zmieniłbyś w naszym mieście?

Dzień Niepodległości można obchodzić na różne sposoby.

W WOJENNEJ KWATERZE HITLERA

Dzień Niepodległości w tym roku spędziłam inaczej niż zwykle. Zamiast uczestniczyć w błońskich uroczystościach na rynku, odbyłam wyprawę do wojennej kwatery Adolfa Hitlera „Wilczy Szaniec” w Gierłożu, na Mazurach.

Chociaż o samym Hitlerze można powiedzieć wiele dziwnych rzeczy (czy wiecie, że był kandydatem do pokojowej nagrody Nobla?), niestety, to właśnie za jego przyczyną Polska w 1939 roku utraciła wywalczoną sobie niepodległość.

Kwaterna została umiejscowiona w lesie o powierzchni 8 km kwadratowych. W tajemnicy przed światem budowało ją 2–3 tysiące robotników.

Adolf Hitler pojawił się tu po raz pierwszy 24 czerwca 1941 roku, w 3 dni po ataku na Związek Radziecki. Ogółem spędził tu 900 dni.

Prusy Wschodnie wybrano na lokalizację kwatery ze względu na bliskość granicy ze Związkiem Radzieckim (obecnie Rosją), który był dalszym celem niemieckiej agresji. Wokół było wiele naturalnych przeszkód utrudniających nieprzyjacielowi ewentualne odkrycie i dotarcie do Wilczego Szańca, jak jeziora Siercze i Mój oraz bagna. Na dachach budynków umieszczano siatkę maskującą, zmienianą w zależności od pory roku. ►



fot. Piotrek Siedlecki



fot. Piotrek Siedlecki

▲ Wilczy Szaniec wysadzono w powietrze podczas wycofywania się wojsk niemieckich.

▲ Bunkier Hitlera był największym obiektem w Wilczym Szańcu. Od strony północnej miał sześć wejść.



fot. Piotrek Siedlecki

▲ Herbaciarnia Hermana Göringa – jednego z najważniejszych współpracowników Hitlera.



fot. Piotrek Siedlecki

▲ Ruiny Adjunktury Hitlera i Wehrmachtu.

► W Wilczym Szańcu 20 lipca 1944 roku niemiecki pułkownik Claus von Stauffenberg dokonał nieudanego zamachu na życie Adolfa Hitlera. W wyniku eksplozji bomby zginęły cztery osoby, zaś Hitler został jedynie lekko ranny w prawą rękę i już w trzy godziny później mógł osobiście powitać przybyłego do kwatery swojego włoskiego sojusznika Benito Mussoliniego.

Zamach na życie Hitlera był efektem starań niemieckiego ruchu oporu nakierowanych na obalenie reżimu nazistowskiego i przejęcie władzy w Niemczech.

Ciekawe, jak wyglądałyby dalsze losy drugiej wojny światowej, gdyby ten zamach się udał? ■

Karolina Siedlecka



▲ Sala konferencyjna zniszczona na skutek wybuchu, 20 lipca 1944.

JAK ZAPAMIĘTAĆ PROSTO, ŁATWO I SKUTECZNIE?

W październiku w naszej szkole organizowane było IV Forum Edukacyjne „Z uczniem i dla ucznia”, skierowane do uczniów, rodziców, nauczycieli i terapeutów. Jednym z punktów programu Forum były warsztaty „Ściągą doskonała – prezentacja nowoczesnych technik uczenia się” prowadzona przez uczniów klasy 5c i 5e pod kierunkiem pedagoga terapeuty Pani Edyty Kurlej.

Na początku spotkania zaproszone osoby miały za zadanie zapamiętać 30 nazw przedmiotów w odpowiedniej kolejności, których ilustracje pokazywała Pani Edyta. Następnie wszyscy mieli odpowiadać na pytania: „Co było szóste... dwudzieste...?”



▲ Rodzice i nauczyciele zasiedli w ławkach, a dzieci stały się nauczycielami.

Okazało się, pomimo starań osoby dorosłe miały trudności z zapamiętaniem przedmiotów we właściwej kolejności, natomiast dzieci świetnie sobie radziły. Przy zapamiętaniu wykorzystwały metodę przyporządkowania, której autorem jest Symonides z Keos (żyjący w Rzymie w V wieku p.n.e.).

Kuba Berger przedstawił przygotowaną przez siebie prezentację multimedialną „O mózgu i jednym z łatwych sposobów zapamiętywania” na temat techniki ukrytych cyfr. Cyfry były ukryte w obrazkach. Tą metodą można łatwo zapamiętać na przykład plagi egipskie.

Następnie wystąpił Jurek Worch, który okazał się ekspertem z zakresu bogów olimpijskich. Zaprezentował własną supernotatkę wykonaną metodą mapy myśli.

Cale spotkanie prowadziła Natalka Masłowska z klasy 5c.

Pani Edyta bardzo chwaliła prowadzących:

- Myślę, że uczniowie przeprowadzili warsztaty w sposób bardzo fachowy, dokładny i ciekawy. Zainteresowali mnemotechnikami uczestników, a oto właśnie nam chodziło.

Jeżeli ktoś chciałby poznać mnemotechniki, prosimy o zgłoszenie się do Pani Edyty Kurlej. ■

Na podstawie wywiadu z Panią Edytą Kurlej –
Gabriela Bracik

Jak można przygotować się na koniec świata?

CIAĞ DALSZY NASTĄPI?

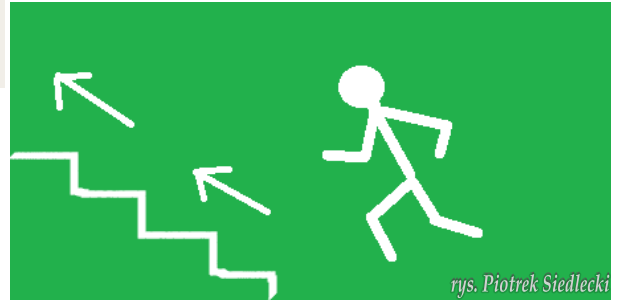
Ostatnie dni listopada to w kościele katolickim koniec starego roku liturgicznego (Adwent rozpoczyna nowy rok liturgiczny). W tym czasie na Mszach Świętych sporo słyszy się o biblijnej wizji końca świata.

Czy koniec świata rzeczywiście nastąpi? A jeżeli tak, to kiedy? - to zagadka, którą zadają sobie kolejne pokolenia.

W historii pojawiało się wielu wizjonerów, którzy przekonywali, że świat zbliża się ku końcowi i wszyscy ludzie zaczynali trząść się ze strachu. Pustoszące plagi, deszcze ognia, trzęsienia ziemi, gasnące słońca. Wszystko jedno, co było przepowiadane, ważne, by podać datę, którą ludzie będą mogli wpisać do kalendarza, jaką tę ostateczną (taką, która wyda się wiarygodna).

Jeden z najbardziej znanych końców świata miał nastąpić w 1000 roku. Rok bardzo symboliczny. Życie ludzi w tym czasie nie było łatwe: epidemie, wojny, klęski głodu. W dodatku jedynym źródłem informacji były wiejskie targi, msza niedzielna i edykty wydawane przez władze. Sam ówczesny papież Sylwester II został obarczony winą za nadchodzącą apokalipsę. Uważano, że zdobył tron papieski dzięki zawarciu paktu z diabłem.

Ranek 1 stycznia 1000 roku okazał się jednak taki sam jak inne, na świecie nic się nie zmieniło. Ludzkość zaczęła więc wyczekiwać kolejnych końców świata.



▲ Czy to jedyna droga ewakuacyjna?

Waszym rodzicom pewnie znany jest lęk przed rokiem 2000. Kiedy jednak wtedy nic ze światem się nie stało, apokalipsę przełożono na 1 stycznia 2001 roku, potem na połowę roku 2006.

Wszyscy z Was pewnie słyszeli o przepowiedni Majów związanej z datą 21 grudnia 2012 roku. Co ciekawe, podobno najważniejszy szaman Majów przepowiednię odwołał, a wiele osób i tak dalej w nią wierzyło.

Teraz słyszałam o przepowiedniach końca świata na luty i czerwiec 2014 roku. Pewnie jeszcze będzie ich mnóstwo. Może któraś kiedyś się sprawdzi, a może koniec świata nastąpi tak zniecka, że ludzie nawet się nie zorientują? Jak się na niego przygotować? Ksiądz Jacek na niedzielnym kazaniu dla dzieci mówił, że żadne zapasy jedzenia i picia nic tu nie pomogą oraz że jedyną „deską ratunkową” jest wiara. Pewnie trzeba mu wierzyć... ■

Karolina Siedlecka

HUMOR NIE Z TEJ ZIEMI!

Wielka Niedźwiedzica

Nocą tata pokazuje synowi gwiazdy i mówi:

- Jasiu, to jest Wielka Niedźwiedzica.

Jasio przytakuje głową, ale po chwili pyta:

- Więc po to wystrzeliwiają te różne satelity, aby jej dowoziły jedzenie?

Ku Słońcu

Jasio mówi do Małgosi:

- Kiedy dorosnę, zostanę kosmonautą i polecę na Słońce.

- Jasiu, przecież tam jest za gorąco!

- To polecę w nocy!

Skąd...?

- Skąd wiadomo, że Ziemia jest okrągła?
- Jak to skąd!? Wystarczy popatrzeć na globus.

Dlaczego...?

- Dlaczego Ziemia kręci się wokół Słońca?
- Bo nie może znaleźć miejsca na zaparkowanie.

Przygotował: Piotrek Siedlecki

„Wczoraj do Ciebie nie należy. Jutro niepewne... Tylko dziś jest Twoje”. Jan Paweł II

VIII KONKURS WIEDZY O JANIE PAWLE II

Dnia 8 listopada 2013 roku uczniowie naszej szkoły wraz z księdzem Tomaszem Michałowskim i siostrą Michaelą Anną Markowską pojechali do szkoły w Bieniewicach na VIII Gminny Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II. Oto laureaci z klas 4–6:



1. Aleksandra Jakubczak (SP 1 Błonie)
2. Aleksandra Kłobukowska (SP 2 Błonie)
3. Anna Wawrzyńczak (SP 1 Błonie)

Wyróżnienia zdobyli:

- Jakub Kucharski (SP 2 Błonie)**
Bartłomiej Kucharski (SP 2 Błonie)

Poza tym uczniowie naszej szkoły, którzy jeszcze wzięli udział w konkursie, to:

8. Kacper Gołębiewski
 11. Aleksandra Makulec
 15. Zuzanna Szymańska

W tym samym czasie, gdy zmagaliśmy się z trudnymi pytaniami testu, jury ustaliło zwycięstwo w konkursie plastycznym o tematyce „Jan Paweł II i Kardynał Wyszyński – dwoje kardynałów, dwóch przyjaciół”. W konkursie tym 2. miejsce zajęła Zuzanna Szymańska, zaś wyróżnienia otrzymali Dawid Rogoza i Dominik Biegański.

Prace na konkurs wykonali także: Sandra Król, Jarosław Wojtal i Aleksandra Kłobukowska. ■

Aleksandra Kłobukowska

DAJEMY RADOŚĆ!

17 października uczniowie klas 4a, 5a i 6c pod opieką nauczycieli naszej szkoły: p. Anny Lachowicz, p. Marty Marjańskiej oraz p. Justyny Niewójt wzięli udział w IV Festiwalu Twórczości Teatralno – Muzycznej „DAJEMY RADOŚĆ”.

Festiwal ten jest unikalną imprezą promującą twórczość osób niepełnosprawnych.

Udział młodych artystów w przeglądzie był okazją do zaprezentowania swoich umiejętności w muzyce, sztuce, ruchu oraz poezji.

Wszyscy świetnie się prezentowali i w związku z tym otrzymali medale i słodkości. ■

Kuba Zawadzki



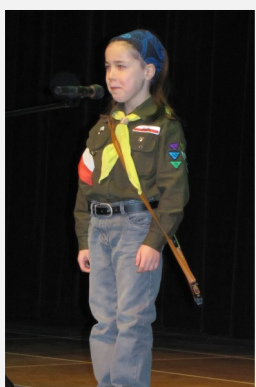
W WIELKIM SKRÓCIE

Dnia 30 X 2013 r. w Centrum Kultury w Błoniu odbył się Powiatowy Konkurs Poezji Juliana Tuwima (projekt „Różne oblicza patriotyzmu” realizowany przez Stowarzyszenie „O Uśmiech Ucznia”).

W konkursie wystąpili: Ola Michalik, Patrycja Karpińska z kl. 1a, Natalia Dziklińska z kl. 1b, Zosia Chmielewska z kl. 3e, Paulina Grodzka kl. 3b, Joanna Jezierska z kl. 3d, Dawid Quinones-Kalisz z kl. 3a, Gabrysia Bracik z kl. 4a, Ola Makulec kl. 4a. Wszyscy zaprezentowali się wspaniale, choć nagrodę za zajęcie III miejsca zdobyła tylko Paulina Grodzka. ■



Powiatowy Konkurs Poezji Juliana Tuwima



Powiatowy Konkurs Muzyczny

Dnia 15 XI 2013r. w błońskim Centrum Kultury odbył się Powiatowy Konkurs Muzyczny „Z pieśnią patriotyczną i wojskową przez wieki”. Było to kolejne działanie w ramach projektu realizowanego przez Stowarzyszenie „O Uśmiech Ucznia”.

Z naszej szkoły z klas I-III wystąpili: Małgosia Szczepocka, Sara Łukiewicz, Joanna Jezierska, Dawid Quinones-Kulisz, Aleksandra Frejnik, Paulina Grodzka, Marta Kowalska, Aleksandra Zdrojowska, Filip Rusin.

Z klas IV-VI: Natalia Masłowska, Małgosia Wołkow, Amelia Szarblewska, Zuzanna Pilarska oraz Zespół złożony z uczniów klas piątych.

I miejsce zdobyła Joanna Jezierska, II miejsce stało się udziałem Dawida Quinones-Kulisza, laureatkami III miejsca zostały Aleksandra Frejnik i Małgosia Szczepocka, a wyróżnienie zdobyli: Filip Rusin oraz duet Małgosia Wołkow i Natalia Masłowska. Gratulujemy! ■



fot. Aneta Domuracka



fot. Karolina Siedlecka

▲ W bibliotece szkolnej prowadzone są zajęcia teatralne (projekt MEN „Razem Damy Radę – Korczakowska Szkoła Równych Szans”). ■

▲ Na świetlicy szkolnej można już grać w piłkarzyki.

Opr. Karolina Siedlecka

Sztuka i literatura sprawiają, że życie człowieka wybiega ponad rzeczy materialne.

SEZAMIE, OTWÓRZ SIĘ!

6 października oglądałam w Centrum Kultury w Błoniu przedstawienie „Ali-Baba i czterdziestu rozbójników” opracowane na motywach jednej z najsłynniejszych baśni ze zbioru „Tysiąca i jednej nocy”.

Spektakl opowiada o przygodach Ali-Baby i jego żony, którą, niestety, porwał jeden z rozbójników. Na szczęście Ali-Babie udaje się odnaleźć swoją żonę w tajemnym Sezamie, do którego można wejść, znając magiczne hasło. Przy okazji odkrywa, że jego brat jest hersztem rozbójników...

Więcej szczegółów treści baśni nie będę Wam zdradzać, ponieważ chciałabym zachęcić Was do jej przeczytania.

Sam spektakl bardzo mi się podobał. Bardzo dobra była gra aktorów, a Ali-Baba mówił niezwykle zabawnym głosem, dzięki czemu przedstawienie było ciekawe i śmieszne. Stroje zachwyciły barwami i kunsztem wykonania.

Proponowałabym tylko, aby w spektaklu było więcej muzyki, dzięki której byłby jeszcze bardziej atrakcyjny i ciekawy dla młodego widza. ▀

Marysia Fabisiak



Fot. pl.wikipedia.org/wiki/Ali-Baba

▲ Ali-Baba – obraz Maxfielda Parrisha (1909)

UWOLNIJ KSIĄŻKĘ Z BIBLIOTEKI!

*Wstawaj z ławy
i przeczytaj „Krzysztofa Pączka droga do sławy”.
Jest tam Krzysiek i Bartek,
nie przewijaj bezsensownie kartek.
Krzysiek dąży do sławy,
a Bartek do kupienia dywanu dla mamy.
Madzia bardzo chciała
i na święta skrzypce dostała.
I grała nad uchem brata,
a chwalił ją tata.
Książkę tę polecę
i do czytania już lecę.*

Tegoroczny Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych odbył się pod hasłem „Biblioteki szkolne – bramy do życia”. W programie święta przewidziano:

- ◊ słodki dzień czytania, podczas którego każdy odwiedzający otrzymywał „słodkie co nieco”;

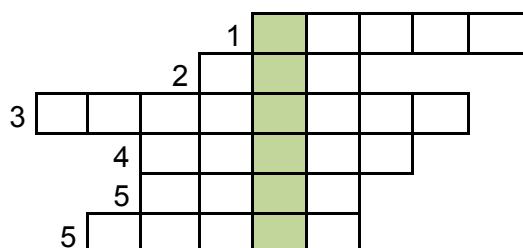
- ◊ minizagadki zadawane podczas przerw przez łączników;
- ◊ konkurs literacki „Uwolnij książkę z biblioteki”, na który napisałam przedstawiony tu wiersz (uczniowie pisali list do kolegi, w którym zachęcali go do wypożyczenia książki z naszej biblioteki;
- ◊ akcję czytelniczną „Duży czyta małemu” pod hasłem „Baw się z nami Tuwima wierszami”, a w nim: Tuwimowe zajęcia biblioteczne z dobrą wróżką i wspomnianą już Noc z Tuwimem;
- ◊ konkurs dla klas czwartych – diagram z hasłem oraz opowiadanie z ukrytymi tytułami wierszy J. Tuwima. ▀

Amelia Szarblewska

Proponujemy chwilę zdrowego „łamania głowy”.

POLISH YOUR ENGLISH!

1. Rozwiąż łamigłówkę.



You eat it with bolognese sauce.

What does the fox say?

Edinburgh is the capital of.....

He lives in a magic wood and he's got a beard.

I to buy a game.

Two is better than one.

Łukasz Tomaszewski

2. Uzupełnij nazwy przedmiotów szkolnych. Z wpisanych liter odczytaj hasło.

E N G L I _ H
S _ _ I E N C E
M A T _ _ S
H I S T _ _ R Y
G E _ _ G R A P H Y
P O _ _ I S H

Secret word:

Olga Stojanowska (nauczyciel)

Rozwiązania łamigłówek prosimy przekazywać do Pani Olgi Stojanowskiej do dnia 20 grudnia.

ROZWIĄZANIA KONKURSÓW I ŁAMIGŁÓWEK Z POPRZEDNIEGO NUMERU

♦ Konkurs „Zgadnij, o kim mowa?”

Podajemy imiona i nazwiska pracowników szkoły

1. Aldona Cyranowicz
2. Ewa Chwil
3. Alicja Misiak
4. Katarzyna Chojnacka
5. Piotr Kozieł
6. Książd Tomasz Michałowski
7. Ewa Bujak
8. Irena Tekieniewska
9. Ewa Kaska
10. Krystyna Sierakowska
11. Aneta Domuracka
12. Aleksandra Witek
13. Aneta Stępiak
14. Ewa Podyma
15. Monika Worch
16. Jacek Wojciechowski

♦ Konkurs „Jan Paweł II z bliska”

Poprawne odpowiedzi: 1. B ; 2. A; 3. B; 4. C;
5. B; 6. A; 7. B; 8. A; 9. B; 10. C; 11. B;
12. C; 13. C; 14. A.

♦ Łamigłówka „Na zdrowie!”

1. miód; 2. jogurt; 3. próchnica; 4. powidła;
5. owsianka ; 6. sałata; 7. twaróg; 8. anemia;
9. szpinak; 10. czosnek
Hasło: Moc witamin

♦ Zagadka fotograficzno – literacka: Julian Tuwim – „Lokomotywa”

Za podanie prawidłowych rozwiązań nagrody –
niespodzianki otrzymują:
Ula Glinka (5c), Eliza Andrzejewska (6a)
i Paulina Wieczorek (6a)
GRATULUJEMY!



ZAGADKA FOTOGRAFICZNO – LITERACKA

Podaj tytuł i autora powieści, z którą kojarzy się zdjęcie.

Dla ułatwienia cytujemy fragment tego utworu:

„Nagle wychylił się w stronę przejścia pomiędzy ławkami, pochwycił koniec jednego z długich warkoczy Ani, pociągnął ku sobie i zawołał przenikliwym szeptem:

- Patrzcie! Marchewka! Marchewka!

Wtedy dopiero Ania rzuciła nań mściwe spojrzenie”.

ZŁOTA MYŚL NA CAŁE ŻYCIE:

„Jedno jest tylko w życiu szczęście: kochać i być kochanym”.

George Sand

OD REDAKCJI:

Czekamy na Wasze propozycje tematów do gazety, ciekawe informacje i zdjęcia.

Jeżeli zainteresowały Was wywiady, możecie przekazywać własne pytania dla naszych rozmówców. Odpowiedzi prześlemy Wam osobiście lub na łamach gazety.

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i zmian w przekazanych tekstach oraz do nadawania tytułów.

Na Wasze prace oraz rozwiązania zagadek i konkursów czekamy do 20 grudnia. Można je przekazywać osobiście opiekunowi redakcji, redaktorom lub przysyłać na adres internetowy: diamir72@o2.pl

STOPKA REDAKCYJNA

Redaktor naczelna: Aleksandra Kłobukowska

Zespół redakcyjny: Marta Bajda, Emilia Bartnicka, Gabriela Bracik, Maria Fabisiak, Michał Gutowski, Magda Król, Karolina Siedlecka, Piotrek Siedlecki, Amelia Szarblewska, Adam Szczygieł, Dominika Wałęka

Opiekun redakcji: Mariola Siedlecka

Adres redakcji: Szkoła Podstawowa nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka ul. Narutowicza 21, 05 – 870 Błonie; tel. (22) 725 – 32 – 60

Kontakt: diamir72@o2.pl

Spotkania redakcyjne: środa, godz.15.10 (czytelnia)